

...A matka
sprzątaczkę marzeń
w aksamitnych oczach
skrycie żata składnię domu
aby było cieplej.

/Dowód/ 1

Najpierw były "Gany" - jako własny tonik zauważony z zainteresowaniem przez krytykę. Poprzedni - wydany przez poznańską witrynę arkusik poetycki "Gasnące wzgórza" - był jedynie zapowiedzią interesującego debiutu. "Drzazga słońca" mogła wsiąść nieco niepokoju o cel poetyckich poszukiwań. Rok obecny przyniósł nam "Obwód zamknięty" - czwartą pozycję wydawniczą Stanisława Wasyła.

Posłuchajmy ?!

"W tym źdźble przybrzeżnym/ jest przestrzeń kaleka/ z miejscem na zeszkłe ptactwo/ Mewa wędrująca/ tym suchym pęknięciem/ szeleści w palcach/ jak podręcznik szkolny/ i może na ją odczytać/ aż do samych kości/ padających/ w morze. 12/

Jest to jedna z prawdziwie typowych dla Wasyła poetyckich "gan" tak onomatopeicznych w słownej refleksji, że bardziej słuchać niż czytać je należy. Zachwycenie tragiczną w życiowym splecie relą wszystkiego co żywe lecz krótkotrwałe, wnikanie w istotę KAŻDEGO KONCA - pozwalało Wasyłowi uchwycić w poetyckim obrazie to, czego zazwyczaj wokół siebie nie zauważamy. Owa uniejętność przydawała blasku tym poetyckim "ganom", w których - "przestrzeń skaleczona wiatrem", wzrok rybaka "rozwęzła się w sieć", "niebo ścięte switem", "morze zaczyna się tam gdzie ręka w sieć wydłużona a "człowiek jest miejscem na lęk ryby" natomiast jego sen "rozsypuje się w wodę" tam, gdzie morze kończy się "podcięte lotem ptaka".

~~Sens~~
~~książki~~ poetyckich skejarzeń Stanisława Wasyla, na podobieństwo zamkniętego w pewnym czasie kręgu owych "gam", oceniony został w "Obwodzie zamkniętym" inną skalą przemyslenia, równie zhumanizowanych lecz zaważonych do istnienia bardziej w przyrodzie skoplikowanego choć z pozeru lepiej nam odgadnionego. A więc CZŁOWIEK !

Poetycka nić przewodziła ta sama - zapowiedziana już w cytowanym wyżej tytule tomu. Ale skala zamierzenia nieporównywalnie trudniejsza, bo bardziej LUDZKA, mniej ptasia, morska, gwiazdziasta.

"Te drogi poplatały cię/od wewnątrz/ jakbyś obiegł nim/ swój własny świat"... napisze poeta w wierszu /"Przeczuć/ rozpoczynającym tom. "A więc znów jesteś poetą/ krztwisz się sercem"...powie poeta dalej do jedynej w całej książce rozmówcy - zdawało by się, zawsze tego samego, poetyckiego JA.

Bo też wiedzie Wasyl swój własny monolog poprzez wszystkie ~~wersy~~ ^{wersy} tej książki z kimś, do kogo zwraca się TY ale czytelnik wie, że jest to najintymniej a jednocześnie bardzo otwarcie prowadzona rozmowa z własnym sobą, z człowiekiem stanowiącym ów OBWÓD ZAMKNIĘTY spoza którego wyjść niepodobna.

..."możesz codziennie rano/wstawać kimś innym/ i ze strzępem snu w ustach/ wskakiwać w pośpiechu/ w marzenie". Dla poety będzie to marzenie o "dekopowaniu się do pamięci brzozy" gdy ..."rzęsy rozpłyną się w łedzie i znów połączą nas tylko morze/-/ gdy wypłyniemy"...

Jest to książka, którą warto czytać - wiele razy, tak jak się to czyni z czymś, co się lubi. A jeśli się lubi poezję, przyjemność tym większa.

Sądzę więc, że Stanisław Wasyl, poeta coraz wyraźniej

twórczych
konkretyzujący jakość swych ~~inżynierskich~~ przemysłów,
zasługuje właśnie na owe czytanie.

Jerzy Dąbrowski

1/ - wiersz "Dowód" - ten "Obwód zamknięty"

2/ - "Autoportret z merzem" - ten "Gamy